

66572

7

Przekrój

Warszawa
04-12-2008
T. / Nr 49

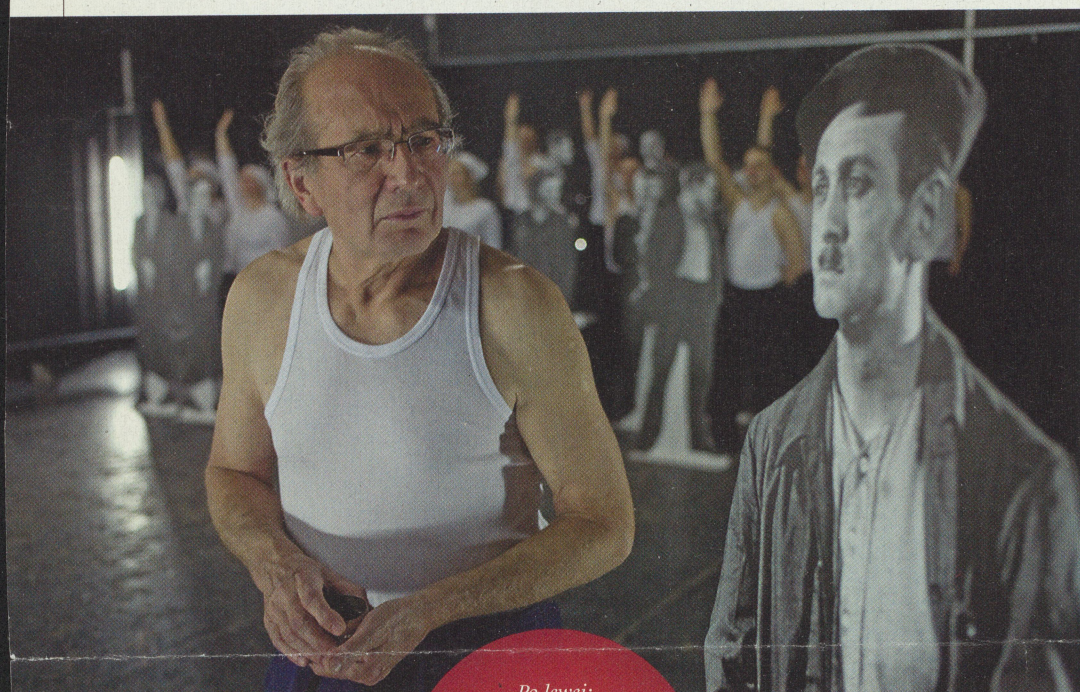
FOT. MACIEJ BŁOŃSKI/TEATR NOWY W ŁODZI, BOGDAN KRĘŻEL

teatr KULTURA

++++ LUKASZ DREWNIAK

Rozkosze szlifowania nakrętki

Wskrzeszenie produkcyjniaka, czyli komunizm gruppen sex



Po lewej:
współczesny aktor
Brzyka (**Dymitr
Holówko**),
po prawej: makieta
z socrealistycznego
spektaklu Dejmk

Brygada szlifierza Karhana” – kronika kilku tygodni z życia pewnej fabryki – wykonana przez Kazimierza Dejmkę w 1949 roku na otwarcie łódzkiego Teatru Nowego powraca teraz w wersji Remigiusza Brzyka. Nie chodzi bynajmniej o rehabilitację scenicznego produkcyjniaka. Referując sztukę Kani, Brzyk opowiada jednocześnie o legendarnym spektaklu Dejmkę. Do zawłaszczzonej przez teatr salki w łódzkim domu kultu-

ry przy ulicy Struga przychodzi oto niejaki Zachara (Wojciech Błach), podróżnik w czasie, postać skreślona z polskiej prapremiery. Aktorzy Dejmkę są obecni na scenie w postaci tekturowych standów powiększonych ze starych fotografii, słyszemy archiwalne nagrania ich głosów.

Zachara przedstawia bohaterów, wprowadza ich współczesnych dublerów, aranżuje miejsce akcji. Jednego nie będzie: socrealistycznego stylu gry. Któraś ze scen sięgnie po działania typowe dla

alternatywnej Komuny Otwock, kiedy indziej zostanie użyty dobroduszenie parodystyczny styl Christoph Marthaler. Toporne peany na cześć frezarek, nadgodzin i środków produkcji będą już to brane w ironiczny nawias, już to grane z pełnym partyjnym zaangażowaniem. U Brzyka nie kompromitują się ludzie, ale absurdalny cel, dla którego się poświęcają. W jednej ze scen z trzech rynien sypią się na aktorów tysiące nakrętek. Tyle wyrzeczeń i zabiegów, żeby zrobić takie małe nic z dziurką w środku... Jeśli największym marzeniem robotnika jest skrócenie czasu szlifowania nakrętki z 12 do 4 minut, to człowiek nieuchronnie zmienia się w nieważną śrubkę. Fakt, Brzyk zazdrości bohaterom Kani wybuchów zbiorowego entuzjazmu. Ale zaraz obnaża ich karykaturalność. Terror norm. Eliminowanie jednostek niepokornych, bumelantów i sabotażystów. Pracę uzależniającą jak narkotyk.

Nie przypadkiem robotników zagrzewa do walki i pracy aktywistka partyjna Dworzakowa (Monika Buchowiec). Ma figurę modelki, nosi z gracją piękne suknie. Zmysłowo mruczy do mikrofonu. „Gdyby nas piękniej kuszo-no...” – wzdychał w znanym wierszu Herbert. Brzyk wciela ten postulat w życie. Skoro Partia jest jak piękna kobieta, komunizm może być jak gruppen sex. Każdy przecież chciałby spróbować. □

„Brygada szlifierza Karhana” Vaška Kani,
reżyseria Remigiusz Brzyk, opracowanie
tekstu i dramaturgia Tomasz Śpiewak,
scenografia Justyna Łagowska,
Teatr Nowy w Łodzi